Nr. 87. Berlin środa dnia 8 listopada 1893. Rok IV.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2.30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK".

Światła i praca— naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1.50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresą: F.Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie!

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi w sobotę po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Módlmy się przedewszystkiem

za Ojczyznę!

Takim testamentem obdarzył nas Jan Alojzy Matejko, urodzony 30 lipca 1838 r. i przedwcześnie zgasły dnia 1 listopada 1893. Ileż w tym testamencie, w tym aforyzmie poezji, zrzeczenia się indywidualnego, ile miłości kraju? Kto życie całe filozofji poświęcał, kto wiek swój książkowej nauce poświęcił nie ma prawa się zrównać z tym wielkim charakterem, który krótki żywot przepracowawszy w Ojczyznie dla Ojczyzny potrafił zagłuszyć i zawładnąć nawet naszymi wrogami w zamian za poświęcenie całego życia jeszcze jako trup woła „wszystko dla Ojczyzny a nie dla mnie!"

Co to za głęboka teorja, co to za miłość bez granic, któż mą jeszcze poszczycić się potrafi?

Widzieliśmy umierających poetów, filozofów, obdarzonych sławą wojowników, ale nigdy podobnego testamentu nikt nam podotąd nie pozostawił. I właśnie w chwili gdy ze wszech stron do nieba podnoszą się skargi o ciemiężenie języka naszego, wiary świętej, narodowości polskiej, staje w uroczystej chwili śmierci mąż pełen zasługi, pełen godności i zaszczytu i woła: „Nic dla mnie, wszystko dla kraju". Ileż poezji, ile uczucia, a ile skromności i bezinteressowności!?

Dotąd w Matejce widzieliśmy szermierza pędzla, widzieliśmy patrjotę plastyki, oddającego rysunkiem swe uczucia dla kraju, a teraz ubóstwiamy w nim niebywałego poetę niosącego niesamo życie w dań Ojczyznie, ale uczucie, ale byt, ale duch swój i ze skromnością wieńczy czynność całej myśli swej, jednem prawie wyrazem „Ojczyzna!"

Jeszcze droższą, gdyby droższą być mogła, wydaje nam się Polska, gdy dla niej w sercach naszych tkwi ten rodzaj poświęcenia, i z dumą powtarzamy szczęśliwy ten kraj, gdy takich posiada szermierzy. Zmarło ciało Matejki, lecz duch Jego nigdy nie wygaśnie w sercach prawych patrjotów. Umarł jak żył, pracował dla kraju i skończył z modlitwą na ustach li tylko dla kraju. —

Bodaj jego wielki zapał mógł w części chociaż przedostać się w nasze serca, bodajby iskra Jego uczucia zapaliła w sercach naszych choć część tej wiary w Ojczyznę, jaką on pełną pierś posiadał.

Ustał wielki człowiek, gdyż zrobił co mógł, zdziałać więcej byłoby sprofanować sztukę. Więc nie umarł, ale skończył, gdyż to co doskonałe jest skonałe, skonał, bo żyć więcej nie miał dla czego. Jego wędrówka życiowa doszła krańca.

Nie potrzebujemy się modlić za niego, gdyż anieli w niebie to za nas wykonają.

Kilka słów teraz o jego pracach. Ramy pisma naszego, zdolności nasze zresztą są za szczupłe, by osądzić tego, którego duch przed inny sąd teraz powołanym został. Zdajemy li tylko słabą relację o jego pracach ziemskich, gdyż ducha jego sądzić niemamy prawa, a wszakże wszystko co zdziałał wiodło go do tego kulminacyjnego puntku połączyć Polaków z Bogiem, wskazać nam co dla nas Bóg zdziałał i wszystkie jego obrazy mają myśl przewodnią, jedyną, „Ojczyzna" i „Bóg" — wiara i poświęcenie. —

Wyliczyć jego dzieła pozostawiamy silniejszym od nas umysłom, my tylko zwracamy uwagę naszych Czytelników na te jego prace, które szczęście nam posłużyło widzieć, a więc: Kazanie ks. Skargi w obec Zygmunta III i jego ministrów, Unja Lubelska, Stańczyk, Rejtan, nabyty przez cesarza Franciszka Józefa i ozdabiający galerię obrazów we Wiedniu, Kopernik, Joanna D'Arc (dziewica orleańska) Bitwa pod Grunwaldem, Jan Sobieski, poświęcony Ojcu świętemu i jako tryptyk w ołtarzu ze srebra grawirowany w ołtarzu na Wawelu, Kościuszko pod Racławicami i wiele, wiele innych, których wyliczanie nawet jest nam zabronione wskutek braku miejsca. W następnym numerze podamy opis dzieł Matejki, na dziś donosimy tylko ze oddanie zwłok matce ziemi odbędzie się na koszt miasta Krakowa i że cała Polska okryła się kirem żałoby na śmierć zgasłego wielkiego patrjoty. Niech Mu ziemia lekką będzie!!

S. J.

Rozum dyplomatyczny.

1. Wiara.

Niema drugiego kraju na świecie, w którymby kwestja bytu narodowego tak głęboko była sprzężoną z wiarą odziedziczoną od ojców, najdroższą spuścizną nieśmiertelności, jak Polska.

Położenie wyjątkowe Ojczyzny zmusza nas, bez wyjątku wszystkich, co pragną odrodzenia i wydobycia się z więzów jednowiecznych, najusilniej stać przy tej wierze ojców, i wszelakie odszczepieństwo równe tu zupełnemu upadkowi, bezpowrotnemu zlaniu się z ościennemi narodami. I nie tylko zmusza nas katolików, ale nawet i wszelakich innowierców będących Polakami, pomimo ich różnorodnych wyznań, wspierać sympatją, kościół rzymsko-katolicko-polski.

Z tego powodu w Polsce nie mogły się zaszczepić inne wyznania, pomimo największej tolerancji wieków przeszłych i chociaż napływ innowierców był niekiedy niebezpiecznym, potrafiła idea jedności narodu tąż tolerancją zniszczyć wszelkie napady na naszą wiarę, bo aklimatyzowani innowiercy, widząc własny byt zagrożonym przez zagraniczne innowiercze wpływy, będąc z własnego interesu Polakami, a nie znajdując u innych narodów tyle miłości bliźniego co w Polsce, całą swą powagą podpierali tę podwalę narodowego istnienia w wierze i byli jej gorącymi obrońcami.

Widzimy więc jasno że wiara naszych ojców jest najsilniejszym fundamentem naszej przyszłości, jak była dawniej i ojcom naszym — zatem wiara ojców naszych jest u nas podstawą rozumu dyplomatycznego!

Musi być ten naród polski Panu Bogu miłym i ukochanym, kiedy go prawami natury tak silnie związał, iż wszelkie dążenia do wyzwolenia się z tego przymusu grożą mu bezpowrotną zagubą — zaś trwanie w wierze ojców swoich wywiedzie go w niedługiej przyszłości z niewoli egipskiej, jak niegdyś lud izraelski.

I bywały często napady na tę przedziwną wiarę nawet w dawnych czasach, kiedy Polska otworzyła swoje granice na oścież dla nieszczęśliwych narodowości, którym żyć wszędzie wzbraniano — ale zawsze zniweczył Pan Bóg te porywy, niszcząc ich wpływy ludową miłością i czystotą obyczajów przodków naszych. Gdy zaś, niestety, czasem i z Rzymu napływały orzeczenia wyduszone polityką i przemocą obcych Państw, a grożące naszej narodowości, wtedy nietylko naród oparł się, zagrożny w swym bycie, ale nawet najwyższe duchowieństwo stawiło tym wybrykom czoło udawadniając, że będąc rzymskimi, przedewszystkiem broniło praw Boskich dla Polaków.

Czasy okropnego rozburzenia uczuć religijnych przez nieczystych dyplomatów, nietolerancji religijnej wieków średnich aż do chwili ostatniej, które wstrząsały posadami państw europejskich grożąc ich rozwaleniem — mogły Polskę bez najmniejszej walki na tem polu i rozniosły blask jej cnót narodowych, jej tolerancji po całym świecie, zdobiąc ją aureolą cnoty i wyższości. Dziś nawet dycha ona jeszcze tą sławą, pomimo iż ją z rzędu Państw wykreślono.

Wyjąwszy arcykatolickie cesarstwo Austrję inne Państwa dzierżące nasze odłamy nie są rzymsko-katolickie i napiera w nich z jednej strony protestantyzm z drugiej schyzma.

Po przebyciu różnych walk umysłowych o narodowość, z łaski Cesarza Wilhelma II nie potrzebujemy się obawiać uciemiężenia naszej wiary w Poznańskiem, bo tu Państwo posiada wielką część katolickiego narodu i wyjątkowościami dla nas dziś się odznaczać nie pragnie. Na innem to polu tu nam się dziarsko trzymać potrzeba, o czem później. Dziś tylko zauważyć należy że, gdyby protestantyzm nas urzędowo nie parł, są w narodzie niemieckim elementy niecierpliwe, do samowładztwa dążące, które innemi drogami starać się będą i na tem polu zdobyć sobie supremację nad nami. Od nas zależy, czy im się to uda więc zawsze strzedz się nam należy od tego nieprzyjaznego wpływu.

W granicach rossyjskich Polski, rozpoczęła się od czasu wpływu Pobedonoscewa krwawa, zacięta, nieuczciwa kampanja i w tej stronie Polski o religją powtarzając na tem polu bezprawia rossyjskie dawniejszych czasów, jakie krwią polską zapisane w księgach martyrologji naszego nieszczęśliwego narodu.

Aby to brutalne parcie odeprzeć, potrzeba nam wiele rozwagi i dyplomatycznego rozumu i krwi zimnej i miłości bliźniego, która razem z Chrystusa przykładem woła: Panie, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią! — Na tej drodze tu dla nas cierniste pole w walce namiętności, sprawiedliwej żądzy, odwetu i innych uczuć ludzkich z cierpliwością i wytrwaniem w cnocie.

Ale i te czasy przecierpiane być muszą, boć to nasza okropna szkoła, z której mistrzami wyjść musiemy.

Ciemiężcy nasi nie wiedzą, że gwałt wywołuje opór, a jeśli tu nie może być czynnym, oddziaływa na serce, jna uczucie tak mocno, iż miasto pognębić zakorzenione wyobrażenia, tem silniej je ustateczna i nieśmiertelnemi czyni! Widzimy to w naszym polskim nieszczęsnym chłopku pod ruskim rządem. Nic nie pomogą gwałty i przymusy — on pozostaje wiecznym katolikiem nawet nahajką i bagnetem do prawosławnej cerkwi wparty, a jeżli inaczej nie można, to cierpi cielesne katusze, przelewa krew swoją, znosi wygnanie w lodowe obiedy Sybiru, traci w końcu to życie na honor i sławę kraju kochanego, na chwałę swego Boga! On przeczuwa iż w wierze tylko jego broń jedyna i straciwszy wiarę on utraci na zawsze swą nad wszystko ukochaną ojczyznę.

Ta wspaniała walka, nie mniej wielka okropnością, jak prześladowania Rzymu pod Djoklecjanem, Neronem, Kaligulą i tylu innymi tyranami starych wieków — przyprowadzi lud polski stron onych do zwycięztwa, najprzód moralnego, a później i materjalnego — i to może w niedalekim czasie.

Patrząc z tego stanowiska na wia-

rę, można pojąć, że wiara ojców naszych jest naszą najmocniejszą bronią. Wrogowie nasi wiedzą o tem doskonale, bo inaczej nie staraliby się jej tak strasznymi środkami wykorzenić. A więc dzierżyjmy tę wiarę silnie i statecznie jako skarb, którego nam żadna siła i prąd cywilizacji wydrzeć nie potrafi.

Przegląd polityczny.

Jesteśmy w przededniu powrotu do czynności wszystkich izb, wszystkich ministerjów, niedługo rozpoczną się nowy tronowe i programy, które zapewne wszystkie opiewać będą: nienaruszony stan pokoju.. Z **Niemiec** pierwsze miejsce, jedyna oniemal kwestja będzie zkąd wziąść te wielkie miljony jakie niezbędne są do wykonania przeszłej i już zatwierdzonej „Militaersvorlage". Wszyscy się natężają kogoby tu wybrać na kozła ofiarnego: właściciele winnic nie chcą i niemogą znieść większego podatku, cygarowe fabryki krzyczą, że już poprzednio za wiele płaciły i wykazują jak na dłoni, że rząd na powiększeniu ich podatku tylko stracić może, gdyż o ile powiększy podatki o tyle zmniejszy się konsumcja. Jednem słowem wszyscy krzyczą a płacić będą musieli, gdyż dobrowolnie nikt nic nie da.

Z **Austrji** nareszcie dochodzą nas wieści, że książe Windischgrätz przyjął mandat utworzenia gabinetu, który cały składać się będzie z żywiołów konserwatystycznych, chociaż jak dotąd głośno mówią o dwóch Polakach, którzy kombinacją ministerjalną dopełnią, ale nic pewnego niema, gdyż trudno jest by ks. Windischetz tak łatwo mógł znaleść partję nieprzychylną Czechom, chociaż pewnem już jest, że stan ich wojenny tymczasem utrzymanym zostaje.

— W **Hiszpanji** zdarzył się niezwykły wypadek. W mieście Santander okręt naładowany dynamitem eksplodował i rzucając ogniem na miasto zrobił nieobliczone szkody. Najprzód zaginęła cała załoga, dalej ogień dostał się do domów obocznych portowi i rozszerzył się wskutek dalszych eksplozji na całe prawie miasto. Ofiary w ludziach jak i w stratach pieniężnych jeszcze dotąd nieobliczone. —

OSTATNIE DEPESZE.

WIEDEŃ d. 7 listopada. Książę Windischgrätz konferuje z przedstawicielami trzech głównych klubów izby wiedeńskiej i zdaje się dziś jeszcze zda sprawozdanie cesarzowi celem zakończenia kryzysu ministerjalnego. —

PARYŻ d. 7 listopada. Deputowani socjaliści w liczbie 25 zebrali się celem wniesienia petycji do rządu dla uregulowania interesów strejkujących robotników, a szczególniej ostatniego strejku w północnej Francji. —

PARYŻ d. 7 listop. Minister Develle na bankiecie w Bar-le-Duc objaśnia, że chociaż Francja nikomu nie grozi, ale musi się trzymać w pogotowiu ze sprawami wojskowemi. —

PETERSBURG d. 7 listop. Umarł tutaj na cholerę Czajkowski najsłynniejszy kompozytor russki tego stulecia. —

ST. SEBASTJAN 7 listop. Ze Santander „w ostatniej chwili donoszą że datąd przeszło 600 trupów miasto zalega, dokładnej cyfry wszystkich ofiar jeszcze podać nie można. —

HANOWER d. 7 listop. Jeden ze skazanych w procesie gry i oszustw loteryjnych baron v. Mejerinek odebrał sobie życie w więzieniu. —

Drwinki niemieckie.

Niemcy katolicy nie mogą się uspokoić po porażce, jaką ponieśli przy wyborach do reprezentacji kościelnej. Polacy w swej dobroduszności i poczuciu sprawiedliwości, wybrali przed pięciu laty i pewną ilość Niemców do tejże reprezentacji. To wszakże nie wpłynęło dodatnio na usposobienie tych panów, lecz wbiło ich w wielką buę i zarozumiałość, na rowadzając na fałszywe zapatrywanie, że oni niemieckiemi głosami byli wybrani i że stanowią znaczną większość.

Że katoliccy Niemcy bezustannie nad tem pracują, aby Polaków utrzymać w rozgoryczeniu i odepchnąć od siebie, na to niech posłuży następujący obrachunek z nimi. Aż do założenia „Kirchengesangvereinu" przed kilkunastu laty panowały tu dobre stosunki pomiędzy katolikami obudwóch narodowości. „Kirchengesangverein" składał się tak co do aktywnych, jako i pasywnych członków przeważnie z Polaków. Polaczyska śpiewali i śpiewali niemieckie „lidry" na zabawach i w kościele na niemieckich nabożeństwach łacińskie msze, aż wreszcie zebrali się na odwagę i zażądali, aby na polskiem nabożeństwie w Boże Ciało także wykonali śpiew chorowy. I otóż co się stało! Na oznaczony czas nie przybył ani jeden śpiewak Niemiec na chór. Wskutek tego wystąpiło najprzód kilku Polaków z „vereinu", a za nimi poszli z czasem pasywni członkowie; aż wreszcie „vereinowi" zabrakło tchu i spokojnie bez wielkich męczarni skonał. Tu właśnie już buta i wyniosłość niemiecka zaczęła podnosić głowę i dała pierwszy powód do rozdwojenia.

Nastąpiło potem otwarcie klasztorku, na który głównie polskie panie, które przed sprowadzeniem się zakonnic, skwestowały znaczną sumę. Zdawałoby się, że przy stosunku narodowościowym w Grudziądzu i okolicy i ze względu na to, że klasztorek głównie z ofiarności ludności polskiej mógłby bez kłopotu egzystować, język polski zostanie równouprawniony. Tymczasem krążą od samego początku otwarcia klasztorku po mieście pogłoski, że polski język bardzo tam po macoszemu się traktuje, i że dzieci po dłuższym pobycie w klasztorku zgoła go zapominają.

Powstała wreszcie myśl pobudzenia do życia „Volksvereinu". W celu założenia tego „vereinu" zaproszono naturalnie Polaków; ale skoro Polacy zażądali, aby we „vereinie" zapewniono polskiemu językowi te same prawa, co niemieckiemu, nastąpiło wielkie oburzenie i prosto nas ze sali w „Tiwoli" wyproszono. Wyszło też kilkaset Polaków, a pozostała szczupła garstka Niemców założyła sobie ów „Verein", który wabi członków, gdzie może -- naturalnie i między Polakami, a który daj Boże, aby dłużej swój żywot pędził, niż ów „Gesangverein"!

Ta to kwestja wyborów wywołała w „Gesellige" taką nienawiść że aż do cesarza udano się po rozsądzenie i o ile się zdaje znowu grozi polskości jeśli nie cios, to w każdym razie up żnienie, gdyż wiele i tylko na cesarza wspaniałomyślność liczyć możemy. Nie udzieli On nam żebraniny, jak to nieprzyjazne polskości pisma twierdzą, ale wiele się naszą sprawą zajmuje i życzy sobie wysłuchać nie nasze skargi, a nasze perswazje i zamierza nam ulżyć w dzisiejszem rzeczywiście przykrem położeniu. Czekamy z niecierpliwością skutków, a przy wejściu parlamentu zapewne będzie pierwszą powinnością posłów naszych sprawę tę poruszyć. — Niemcy są przeciw nam, korzystają z każdego danego im powodu, starajmyż się więc im nie dać możności do skarg sprawiedliwych, gdyż dzisiejszy cesarz zupełnie inaczej myśl rządzenia pojmuje on sam rządzi, ale też sam chce i lubi o wszystkiem wiedzieć i wszystkich wysłuchać. Słucha też przedewszystkiem niemców, którzy nie przestają nas oskarżać, chociaż cesarz ze swej strony i u nas o nas się dowiaduje. —

Szymon Jungheitz.

TOWARZYSTWA POLSKIE
w Berlinie.

Zaczynam od słów podzięki dla Tow. Orzeł, które jak na dłoni mi udowodniło, że praca moja co do połączenia tow. jest daremną i chociaż grzecznie lecz stanowczo mi oświadczyło, że mogę me starania na inny użytek obrócić, anie w ich interesasię wtrącić. — Dzięki zatem, że zaoszczędzają mi drogę do Orła. Gdy wszystkie prawie tow. chociaż opacznie, chociaż nie możliwie za zasadę mają połączenie i pozostała im ta zaleta słowiańska „gościnność", tow. Orzeł jest zasady że mogą pracować same u siebie, a bez rad i przemawiań gości zupełnie obejść się mogą.

Szczęśliwe zaiste tow. Orzeł, chociaż na walnem zebraniu zdaje się oprócz byłych i nowych prezesów, sekretarzy, i innych urzędników zdaje się nie było **ani jednego członka**, jednak wszystko odbyło się w największym porządku, to jest obrano stary zarząd do nowego zarządu, z bardzo małemi zmianami dla braku osób do rozdziału urzędów. Zauważyliśmy poraz pierwszy niczem niezakłóconą zgodę przy wyborach, nie trzeba było balotować, gdyż przy każdym na wszelki urząd podanym kandydacie słyszeliśmy z iście angielską flegmą jakby stereotypowe „dziękuję" i albo nie było żadnego kandydata i trzeba było naznaczyć musowo niejako kogoś, albo też pozostał jedyny kandydat, który nie mając konkurenta przy urzędzie pozostał.

Ale to nie przeszkodziło, by gościom głosu nie udzielić choć wyraźnie oświadczyli, że dla informacji chcieliby słów parę przemówić. Brawo? tow. Orzeł, pokazaliście że możecie samoistnie pracować, że macie, „racją bytu" chociaż niewiem czy podstawa bytu nie próchnieje już troch i pomimo 89 członków zdaje się, że nie bardzo często możecie wasze posiedzenia odbyć.

Co do udzielenia głosu słyszeliśmy, że zapadła uchwała żeby takowego gościom na walnych zebraniach nie udzielić, ale rozumie się, że uchwała ta zapadła zapewne bez członków i że ona wyszła z inicjatywy samego Zarządu, który przecież do takich uchwał prawa nie ma, ale w każdym razie gdyby nawet uchwała taka była przez cały komplet wszystkich Orłów postanowioną, toby w nas wyrobiło zdanie, że panowie Orły na ten raz za wysoko w swym zapale się podniosły i nie bardzo odpowiednią uchwałę postanowili.

Z innych tow. doszły nas słuchy, że tow. Robotnicze Katolickie chce się przyłączyć do „Wulkanu" że Koło śpiewackie polskie nie bez słuszności może skarzy się że tow. najmniej ku temu prawa mające wydzielają z pomiędzy siebie kołka, kółeczka krzycząco-śpiewające i zamiast przynajmniej by ta część członków, która śpiewem się zajmuje z sobą się łączyła i do jednego Koła śpiewackiego należała nie tylko że się nie łączy, ale robi konkurencję Kołu śpiewackiemu i osłabia jego siły. W końcu nadmieniam że w jedynym z przyszłych N. zmuszonym będę poruszyć kwestję bytu Tow. Dramatycznego, które według mnie zupełnie po macoszemu dotąd traktowanem było. Dotąd zatem co do łączenia się tow. nic do zanotowania nie mamy, gdyż tylko dwa tow. udało się nam połączyć, a w innych nic jeszcze stanowczego niema.

P. K.

Szkoła bezwyznaniowa
a
socjalna demokracja
przez
P. Palińskiego
nauczyciela.

(Ciąg dalszy).

Na strnie 17:

Chrystus żyda w interesie transcendentalnego egoizmu (samolubstwa), aby obowiązki względem rodziców i krewnych pozań stawiać. Czyżby nie było koniecznością właśnie w czasie obecnym wszystko to pomijać, coby było zdolne powagę rodziców podkopać! (A cóż zrobiła owa już wyżej wspomniana berlińska nauczycielka budująca z całą czeredą owych „freie„ państwo diabelskie? Zap. mów.) A więc można jeszcze naukę żydowsko-chrześcijańską jako jedynie skuteczne antidotum przeciw nurtującym działalnościom socjalnej demokracji uważać? Czy jesteśmy ślepotą rażeni, że tej przewrotności nie widzimy?

Na stronie 18:

Zmartwychwstały Chrystus jest otoczony bajecznemi podaniami bóżka słońca; zmartwychwstanie odpowiada całkiem mytowi (bajce) tego bóżka. Ztąd też Chrystusa zowią światłem świata. Jego narodzenie odpowiada narodzeniu bóżków Mitry i Baala; niedziela jest jemu poświęconym dniem. Kościołowi nadano kierunek ku wschodowi słońca; także i krzyż jest symbolem (znamieniem) bóżka słońca, jego promienie rozchodzą się na wszystkie cztery części świata. Śmierć na krzyżu była pierwiastkową ofiarą złożoną z człowieka na cześć bóżka słońca.

Na stronie 19:

Jezus nie był bez grzechów, gdyż przy chrzcie przez Jana w Jordanie wyznał swoje grzechy i pokutował za nie przez 40 dniowy post i modlitwę na puszczy.

Wieczerza pańska, męka i śmierć Chrystusa jako ofiarę za ród ludzki, jego zmartwychwstanie to wszystko tylko fikcje (wymysły).

Żydowskie chrześcjaństwo nabrało wtenczas dopiero znaczenia w świecie, gdy je spekulatywnie (dążący do prawdy) usposobiony faryzeusz z gruntu przekształcił. Tym mężem był Paweł. Paweł miał do wizji (przywidzeń uważanych za rzeczywistość) skłonną naturę i może na puszczy, może też pod wpływem febry miał hallucynacyjne (złudzenie zmysłowe) widzenie zmartwychwstałego; to złudzenie umysłów uważał Paweł za zupełną prawdę i rzeczywistość, gdyż jemu jeszcze znanem nie było, że i zmysły łudzić i oszukać mogą.

Na stronie 21:

Dogmat o wniebowstąpieniu Chrystusa przybrał dopiero z czasem wyraźniejsze formy; z początku nie ma żadnej wzmianki o wniebowstąpieniu.

Idealna wartość Chrystusa jaką nam ewangieliści przedstawiają, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością i prawdziwością. Naturalnie żeń biografowie (opisujący życie) Jezusa w owem zresztą do dorównania uprzedzenia, że to co o nim opowiadali, wszystko niezaprzeczonymi faktami. Mamyż atoli, dlatego że oni w tem błędnem uprzedzeniu żyli, i my także tych historycznych cudów się trzymać? Dałoby to powód do daleko sięgających wywodów.

Na stronie 21:

Jezus ja o mesjasz jest tylko człowiekiem. Paweł wytwarza tego człowieka na „pierworodnego", „posiadającego pełność Bóstwa", przybliża go zatem coraz więcej do Boskości. W taki sposób dostał się Chrystus na wyżynę nadprzyrodzonej nauki o wcielaniu, potwierdzając tem samem ową nadzwyczajną rolę pośrednika, która szczególniej czwartą ewangielję zdobi.

Na stronie 23:

Trzeba atoli na to kłaść nacisk, że Chrystus ani u Pawła ani u autora ewangielji Jana żyjącego po Pawle nie jest Bogu równą istotą. Fikcje (wymysły) te jako absolutnie prawdziwy dogmat postawić, było rzeczą pozabiblijnych czasów i mężów.

Porosty fikcji (wymysłów) rozrastają się właśnie, wtedy oni się więcej od pierwotnego punktu wyjścia oddalają.

Paweł był tem przekonany, że przez niego głoszone są nauki jego własnością.

Sprzeciwia się to zdrowemu rozsądkowi, że Chrystus był prawdziwym Bogiem i człowiekiem w jednej osobie.

Nonsensem również nauka o grzechu pierworodnym.

Nie chcemy się już dalej w sprzeczności i fikcje (wymysły) systemu Pawłowego zapuszczać, wszędzie atoli, gdziekolwiek spojrzymy nic więcej jak sprzeczności sprzeczności.

Ruch w Towarzystwach.

* Szanownym Rodakom podajemy do wiadomości, iż zostalo założone Tow. polskich palaczy „Litwin“. Zarazem oznajmiamy, iż 18 b. m. wieczorem o godz. 8 odbędzie się zabawa familijna przy Gr. Frankfurterstr 11 w lokalu p. Hermann. O liczny udział uprzejmiel uprasza Zarząd.

—

* Posiedzenia w każdą pierwszą niedzielę o godz. 3 po obiedzie po pierwszym natomist jak dotąd drugą niedzielę po pierwszym. Zaś lekcje śpiewu zamiast jak dotąd w piątki, teraz w każdą środę o godz. 9 wieczorem, pod dyrekcję pana Kentnera.

Zarząd.

—

* Szanownym Rodakom donosimy że ćwiczenia na sali gimnastynej odbędą się w piątek 18 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem, przy Neue Friedrichstr (Hinter der Garnisonkirche), gości zaopatrzonych w zaproszenia prosimy o punktualne przybycie. Na rocznicę i poświęcenie sztandaru na 11. tego miesiąca w lokalu przy Köpnickerstr 96 (Kellers Fest Säle) pozwalamy sobie niniejszym tutejszych Polakow dzielących ideje Sokoła jeszcze raz zaprosić Czołem

Zarząd tow. gimn. Sokół w Berlinie.

—

* W niedzielę 12 bm. urządza Koło Spiewu Tow. Pol. Katolickiego teatr amatorski połączony z koncertem, przy Lukauerstr 14 (Deutscher Hof). Program następujący: 1 Spiew na 4 głosy męskie: Boże coś Polskę i Krakowiak przy miodzie. 2 Polowanie czyli Famcz w beczce kr tofila ze spiewami w 3 odsłonach przez J. Szazanieckiego. 3. Spiew na 4 głosy męskie Pieśń o wesołości Do wiosny i Mazur. Pomiędzy aktach solow Qnartet i deklamacja. Początek koncertu o godzinie 7 wieczorem. Zakończy zabawa z tańcami. Na powyższą zabawę szan. Rodaków uprzejmie zaprasza Zarząd.

—

Z powodu kwestji zaszłej na posiedzeniu Zarządów Tow. polskich w Berlinie, uchwalono w Towarzystwie „Polek p. op. św. Józefa posiedzenie nadzwyczajne na niedzielę 12 listop. r. b. po południu o godz. 3. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr 6. Prosiemy wszystkich członków tegoż tow. jako i szanowne Towarzystwo „Polskich Obywatelek w Berlinie, by raczyli byc obecni podczas tegoż posiedzenia.

Rownież prosiemy rodaczki i rodaków naszych by nas raczyli wspierać w tej sprawie i jak najliczniej nas na posiedzeniach odwiedzili.

Zarązem doniesiemy iż w niedzielę 12 listopada wieczorem urządzamy zabawę miesięczną w lokalu posiedzeń przy Raupachstr 6. początek o godz. 6-tej Szanownych rodaków prosi o łaskawe poparcie

Tow. Polek p. op. św. Józefa.

—

* Tow. Robotników Katolckich zawiadamie członków iż odbędzie swe posiedzenia w niedzielę dnia 12 bm. o godu. 3-ciej po poł. na Köpnickerstr 167 na które tak członków jak i gości na uprzejmiej zaprasza

Zarząd.

KALENDARZ

Czwartek: Teodor m.
Piątek Andrzej z Akwinu.
Sobota: Marcin b.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 7 listopada 1893.

Rodzice! wychowujcie dzieci swe na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

W tych dniach jakiś budowniczy wyprawił wesele, na którem zaproszonych gości zamierzył utraktować winem przez siebie samego kupionem dla dwóch celów: by gościom dać możność zakosztowania dobrego wina i by gospodarzowi lokalu zabaw za trunki nie płacić. Rozgłosił budowniczy swe zamiary i goście z niecierpliwością oczekiwali wypróbowania win, gdy nagle zastawione piękne flaszki w imię prawa zaaresztował komornik sądowy i dopóty, poki budowniczy długu nie zapłacił pan komornik wina odkorkować nie pozwolił.

Z Ziem Polskich.

Z W. Ks Poznańskiego.

– Piła. Nowy wytrysk wod ze studni arteryjskiej przeraził w najwyższym stopniu ludność. Z wodą wypływają masy ziemi, co grozi nowem zapadaniem się domów. Wpływ wody skierowano do rzeki Głdy. Woda wypływa w masach tak wielkich, że szum jej słychać z daleka i robi on wrażenie wodospadu. Wszystkie nadzieje na zachowanie reszty domów nawiedzionej nieszczęściem części miasta, zniknęły, ponieważ nikt już nie wierzy w to, aby inżynierowi przywołanemu z Berlina powiodło się źródło zasypać. Inżynier orzekł, że wytrysk wód nastąpił wskutek usunięcia się w głębi ziemi. Woda znalazła przejście w otworze, który niedawno zrobiono. Chcą tam wprawić rurę, aby przez nią odpływ wody regulować.

— Rogoźno. Aresztowano tu pewnego bednarza, na którego pada podejrzenie, iż dom Jakóba Wejla podpalił.

— Sempelno. W dominjum Skargi zrobili sobie parobcy złośliwy żart, chcąc śpiącego w stajni innego parobka wyzuć z ubrania. Skoro się tenże temu opierał, użyli siły i pognietli mu tak klatkę piersiową, że po dwóch dniach śmierć nastąpiła.

Ze Szląska.

— Król. Huta. Ważny wyrok dla gmin zapadł w tych dniach ze strony sądu procederowego przeciwko miastu Król. Hucie. Na ulicy Anny wpadł robotnik O. do dołu, który przez policję miał być zamknięty i złamał sobie nogę. Po wyzdrowieniu oświadczył lekarz, że O. już niezdatny do pracy i wskutek tego wytoczono miastu proces. Robotniko i przysądzono 100 marek pensji miesięcznej, które miasto płacić musi.

— Racibórz. W zeszły wtorek zabił robotnik P. swą własną żonę. Jak słychać, posiadał on dawniej zagrodnictwo w Raciborskiej Kuźni, które przegospodarzył. Od tego czasu zamieszkał na stałe w Raciborzu i oddał się zupełnie pijaństwu. W pijanym stanie przybył też owego dnia do domu i uderzył żonę siekierą w głowę. Nieboraczka nie straciwszy zaraz przytomności, narzekała bardzo, co okrutnika spowodowało do tego, że ją jeszcze kilka razy uderzył. Zabiwszy w taki sposób żonę, udał się ze siekierą na policję i zaskarżył się sam słowami: „Zabiłem żonę moją“. W czwartek odbyło się krajanie zwłok, które następnie odstawiono do Raciborskiej Kuźni. Nieboszczka była zamężną 5 lat i liczyła dopiero lat 24.

— Zabrze. Na początku tego roku uciekł Luchalter A., zatrudniony w młynie A. Haendlera, z dość znaczną sumą pieniędzy. Poszkodowanemu, który tej sprawy nie oddał do sądu, wytoczył teraz prokurator proces, że przez milczenie sprzyjał owej kradzieży. Sąd skazał go za to na 300 marek kary pieniężnej.

Z Królestwa i Litwy.

— Prześladowanie księży. Z polecenia władz administracyjnych uwolnieni zostali zupełnie od obowiązków w archidjecezji warszawskiej księża:

Wawrz. Dębski, administrator parafji Skuły; Aleksander Popławski, administrator parafji Powsin; Felicjan Łebkowski, wikarjusz parafji Dąbrówka; Józef Samborski, administrator parafji Brzozów.

W djecezji Lubelskiej:

Ks. Henryk Ciemniewski, administrator parafji Malewa-Gora.

Uwolnieni od obowiązków i skazani do klasztorów księża:

Leonard Tomaszewski, administrator parafji Parczew, djecezji lubelskiej, do Marjampolu na 1 rok; Aleksander Waszkiewicz, asesor konsystorza wileńskiego; Adam Piotrowski, proboszcz z Nowych Dworów djecezji wileńskiej; Jan Ukren, proboszcz parafji Wasiliszki, tejże djecezji. Trzej ostatni internowani w Grodnie, w klasztorze pofranciszkańskim, na 6 miesięcy.

„Uwolnienia“ te i uwięzienia dokonane zostały w ciągu miesiąca października rb. oprócz ks. Tomaszewskiego, który w Marjampolu pokutuje za Unitów od miesiąca czerwca. Liczba jak widzimy spora, chociaż niezupełna; nie mamy bowiem wiadomości z wszystkich djecezji.

Z Wilna donoszą nam, że ksiądz Piotr Enryk, proboszcz w Hanuszyskach, za ochrzcenie dziecka skazany w lutym rb. na 5 lat wygnania do gubernji wołogodzkiej, przez drogę zatrzymywany był na nocleg w więzieniach etapowych, w jednej izbie razem z zbójcami złodziejami i t. p. kalibru zbrodniarzami. Ten sposób transportowania księży nie praktykował się od czasu powstania r. 1863; wznawia go, za przykładem Murawiewa, jenerał, Orżewskij, obecny król Litwy.

CENY ZBOŻA I PŁODÓW.
rolniczych.

Berlin, 3 listopada 1893.

(Zboże za 1000 kilogramów).

Pszenica mr. 135–148. Zyto mr. 122–180 Jęcznień mr. 125–190. Owies mr. 152–197 Groch mr. 175–205. Wyka 100 kilogr. m ——. Okowita w miejscu, bez beczki (50-ta mr. 70,0–34,10, (70 ta) 00,0–00,0.

CENY TARGOWE W BERLINIE
z dnia 1 listopada
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	6,68 –	6,34
Siano	„	„	11,00 –	6,40
Groch	„	„	40,00 –	24,00
Groch biały	„	„	50,00 –	20,00
Soczewica	„	„	80,00 –	30,00
Kartofle	„	„	6,00 –	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 –	1,10
„ od brzucha	„	„	1,30 –	0,90
Wieprzowina	„	„	1,50 –	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 –	0,90
Skopowina	„	„	1,50 –	0,90
Masło	„	„	3,00 –	2,00
Jaj	kopa	„	5,00 –	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 –	1,20
Węgorze	„	„	2,80 –	1,20
Sędacze	„	„	2,40 –	1,20
Szczupaki	„	„	1,80 –	1,00
Okonie	„	„	1,60 –	0,80
Liny	„	„	2,40 –	1,20
Leszcze	„	„	1,40 –	0,60
Raki	kopa	„	14,00 –	2,00

(NADESŁANO).

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7–8. Prezes Bukowiecki. Gartenstr 91 I.

Tow. Przemysłowcòw Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Kommandantenstr. 20 o god. 9 i pół. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokòł odbywają się regularnie co piątek o godz. 8–10 wieczorem w cwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche).

Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 35. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Zehdnickerstr. 12a u p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski, Wolgasterstr. 8.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr liczba 167. Przewodniczący Grzelachowski Eisenbahnstr 18 Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jeśli 1 lnb 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni pòzniej. Przew. p. Grylewicz.

„Tow. Wulkan“ odbywa posiedzenia w poniedziałki o g. 9 w. przy Holzmarkstr 19. u p. Tomaszewskiego. Przewodniczący p. J. Giel. Langestr 29.

Tow. Orzeł odbywa posiedzenia w soboty przy Raupachstr. 6 u p. Palacza. Przewodniczący p. Trzybiński, Langestr. 29.

Tow. św. Kaźmierza odbywa posiedzenia w niedzielę o godzinie 8 przy Thurmstr, Arndt's Brauerei. Przew. p. Tischler, Gerhardtstr. 12.

Towarzystwo narodowo-religijne „Kościuszko“ odbywa posiedzenia w niedziele przy Lüneburgerstr. 330 (Łuk kolejowy. Przewodniczący p, J. Siekierski Birkenstr. 19.

Tow. Kupców Polaków odbywa posiedzenia co środę o godzinie 10 wiecz. przy Langestr 9. Restauracja Kiszewskiego. Przew. p. Trański Jahnstr 8.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. przy Gr. Frankfurterstr. 99. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co czwartek o godz. 9. w lokalu p. Wienicke przy Alte Jakobstr. 83. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

„Tow. Polsko-Dramatyczne odbywa swe posiedzenia co wtorek po 1. i 15. każdego miesiąca, lub w ten sam dzień, przy Kommandantenstr 20. (Armin Hallen) Przew. P. Szatkowski, Marienburgerstr 29.“

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 5. lekcje śpiewu o 4 przy Zehdenickerstr. 12a u p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski' Wolgasterstr. 8.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje co poniedziałek wiecz. o g. 9. przy Annenstr. 9. (Protz Restaurant). Posiedzenia co drugą środę po pierwszym. Korespondencje tyczące Koła przew. Frelkiewicz, Mariannenplatz 14.

Tow. śpiewu św. Cecylji odbywa swe lekcje śpiewu co wtorek i piątek o godz. 9 wiecz. przy Holzmarkstr 19 u p. Tomaszewskiego. Dyrygent Bukowski, Lathenowerstr 73. Posiedzenia co wtorek po 1 i 15 w tymże lokalu. Przew. p. Sikorski Stallschreiberstr 43a.

Tow. Młodzieży Polskiej odbywa swe pos. co niedzielę o godz. 6 w lokalu pana Protza Annenstr. 9. Na każdem posiedzeniu odczyt lub wykład. Przew. p. W, Śmietana Fischerstr. 8.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Linienstr 233.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawocka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedziele o g. 7 przy Thurmstr. ròg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przewodnicz, p. Tischler, Gerhardtstr. 12. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po poł o 4 w lokalu p. Palacza Raupachstr. 8 Pr. C. Dworkowska Landsberger Alle 2.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. co wtorek przy Gr, Frankfurterstr. 11. Przewodnicząca pani Kwaśniewska, Landsbergerstr. 95.

Weissensee. „Tow. Polsko Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co drugą niedzielę przy Sedanstrasse. 57. Przew. p. Pirschke Langhanstr 60.

Friedrichsberg. „Tow. Polsko-Katolickie św. Jadwigi“ odbywa posiedzenia w niedzielę po 1. i 15. o g. 7 przy Frankfurter Alle 182. Przew. p. Molski, Frankfurter Allee 143.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1. i 15 każdego miesiąca o godzinie 6 w. w lokalu przy Potsdamerstr 71. Przew. p. K Dziurzyński, Bülowst. 33

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa swe pos. co niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Züschego przy Rosinstr 3. Przew Adam Maćkowiak Leibnitzstr 24.

Kalkberge-Rüdersdorf Tow. polsko-katolickie św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o godz. 3 po południu przy Schul. st. 45. Missler. Przew. p. Racki, Rhedenstr. 12.

C. Tomaszewski

Destylacja „Zu den drei Raaben”

19 HOLZMARKTSTR. 19

narożnik Michaelkirchstr.

Import prawdziwego **rumu, araku i konjaku** oraz **fabryka likierów**

Szanownym Towarzystwom polecam mój lokal do posiedzeń. Wielki wybór jadeł po cenach umiarkowanych, usługa skora i rzetelna.

Fabryka mebli, luster i rzeczy wyścielanych.

Wielki wybór **mahoniowych i orzechowych** urządzeń mieszkań.

E. Swoboda

tapicer i dekorator

BERLIN N.

Specjalność: **Warsztat do wyścielania** w domu.

45. Brunnen-Strasse 45.

Szanownym Rodakom polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJE

przy Stralauerstr. 23, (dawniej Maties).

Z szacunkiem

I. Lamcha.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,

oraz wszelkie gatunki **papierosów, tytoni i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Baczność! **Nowina!**

Z dniem 15 października zakład restauracyjny dawniej „**Lamchy**“ **nowo wyrestaurowany**, zupełnie przerobiony, otworzonym został pod nazwą:

Restaurant „Patria”

(OJCZYZNA)

Eleganckoe urządzone pokoje odpowiadają dla **Towarzystw**, które znajdą oprócz gorącego, polskiego przyjęcia, dobrą usługę, umiarkowane ceny i wielki dobór jadeł i napojów.

Z uszanowaniem

Kazimierz Małecki

Köpnickerstr. 68, w podwórzu

Moją

nowo otworzoną Restauraję

przy Stallschreiberstr. 38-39

polecam łaskawym względom Rodaków. Za skorą i rzetelną usługę w napojach i jedzeniu przy cenach przystępnych ręczę.

W każdą sobotę czarnina gęsia.

Z uszanowaniem

Teofil Grześkiewicz.

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenstr. Nr. 72

zaniosłem moją **księgarnię katolicką,** skład obrazów i figur świętych, **książek** do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, skaplerzy, powinszowań, papieru i różnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.

O łaskawe poparcie prosi

Franciszek Xawery Frœlich.

Polecam moją

Restauracje

J. Palacz, kucharz.

Ruppachstr. 6. w podwórzu parter.

KRĘGIELNIA.

Sala do posiedzeń. — Sala do zabaw, uroczystości weselnych i familijnych.

EN GROS.

Fabryka i skład prawdziwych russkich, tureckich i egipskich papierosów i tytoni.

F Kolbelski

Składy w Warszawie.

W Berlinie Alexanderstr. 51-52.

EN DETAIL

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstrasse 177

(narożnik Adalbertstr.)

Telefon: IX 484

największa pracownia eleganckiej garderoby

dla panów i chłopców.

10,000 PALTOTÓW

zimowe od 15 mr. począwszy, letnie od 10 mr.

6000 eleganckich ubiorów od 12 mr.

15,000 par spodni od 1.50 mr.

Ubiorki dla dzieci od 2,50

Podług miary wykonywa się ubrania w 24 godzinach.

Za dobre wykonanie i trwały materjał ręczy bezwarunkowo.

Najtańszy skład w Berlinie.

Scigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Charlottenburg Kaiser Friedrichstr. 60.

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

Karol Przygoda, mistrz szewski,

„Westa”

bank wzajemnych zabezpieczeń na życie

w Poznaniu,

zatwierdzony rozporządzeniem królewskiem z dnia 8. 8. 1873.

Streszczone korzyści, jakie daje interesowanemu zabezpieczenie się w „Weście“.

1) Za jednę i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższa, jak w innych Towarzystwach, opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście“ prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywcie o w formie renty wzrastającéj. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Renta ta będzie nietylko pokrywała dalsze składki, ale może nawet wystarczyć na utrzymanie odpowiednie w wieku podeszłym.

2) Co więcej: na mocy tejże renty można otrzymać kapital zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem, skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.

3) Na polisę „Westy“ można u niej, lub też w każdym innym banku wziąść pożyczkę w całkowitej wysokości kwoty zabezpieczonej od chwili, gdzie renta zacznie pokrywać składki i oprócz tego oprocentowywać kwotę zabezpieczoną.

4) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy“ nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca tj. wartość każdoczasowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiejkolwiekbądź przyczyny stała się nieważną.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście“ można substytuować w miejsce pierwotnio zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materjalny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebodawcami.

Składki roczne za ubezpieczenie od sumy 100 mk. wynoszą

Wiek	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach	Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach.
	Mk.	Mk.	Mk.			Mk.	Mk.	Mk.	
20	1,95	0,99	0,51	30	30	2,48	1,26	0,64	26
1	2,00	1,02	0,52	30	1	2,54	1,30	0,65	25
2	2,05	1,04	0,53	29	2	2,62	1,33	0,67	25
3	2,10	1,07	0,54	29	3	2,70	1,37	0,69	25
4	2,15	1,09	0,55	28	4	2,78	1,42	0,72	24
25	2,20	1,12	0,57	28	35	2,86	1,46	0,74	24
6	2,25	1,15	0,58	28	6	2,96	1,50	0,76	23
7	2,30	1,17	0,59	27	7	3,06	1,55	0,69	22
8	2,36	1,20	0,61	27	8	3,16	1,61	0,81	22
9	2,42	1,23	0,62	26	9	3,26	1,66	0,84	21

itd. itd., prócz tego są jeszcze inne taryfy np. posagowe, zobopólne itd.

Głowna agencj (Fr. Załachowski) w Berlinie Veteranenstr. 8.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98

drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.

Co sobotę i niedzielę

Muzyka Polska i Tańce.

I. Trzybiński.

mistrz krawiecki.

BERLIN O. Langestr. 29

Poleca się do wykonywania ubiorów męskich, jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne. Usługa skora i rzetelna.

W Restauracji A. Schulza

dawniej Szczepurek

Waldstr 5 (Moabit.)

co niedzielę:

Muzyka polska

na skrzypcach i dudach,

i tańce.

Restauracja

K. **Łączkowskiego**

Kl. Kurstr. 10.

Poleca swój nowo otworzony lokal ze salą dla posiedzeń.

CO NIEDZIELĘ TANIEC.

Poszukuje się dwóch muzykantów grających na dudach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Młody

mężczyzna ślosarz życzy zapoznać się z panienką, która posiada cokolwiek majątku. Oferty proszę nadesłać pod adresą Bolesław do Administracji „Gazety Polskiej“.

Młody

kawaler rzemieślnik, stateczna figura z majątkiem, 26 lat liczący poszukuje towarzyszki życia. Łaskawe oferty z fotografją proszę nadesłać pod lit. A. K. do Administracji „Gazety Polskiej“.

Na stancją

przyjmie każdego czasu Malik, Kl. Andreasstr. 4 I piętro przodek.

Na

stancją przyjmuje panów I. Kucharski Neue Grünstr 24. III

Dwóch chłopców

umiejących po polsku i po niemiecku czytać i pisać może znaleść pomieszczenie jako uczniowie w naszej drukarni.

Lekcji

języka polskiego udzielam bardzo tanio u siebie i po za domem. Wiadomość w Redakcji.

Na stancją

Polaka chętnie przyjmie Maćkowiak, Koepnickestr. 12 w przodku I piętro od zaraz lub od 1 listopada.

DRUKARNIA,

Litografja i Introligatornia

F. Załachowskiego

Berlin N., Veteranenstr. 8-9

Zawiadamia Czytelników, iż posiada na składzie znaczny zbiór Książek do nabożeństwa i religijnej treści, jak również dobór polskich książek dla utworzenia bibljoteki własnej jaką każdy Polak winien mieć u siebie. Poleca szczególnie rozmaite dzieła wyszłe nakładem d. E. Ł. Kasprowicza w Lipsku, które również na składzie posiada.

Przy zamówieniu książek przez Towarzystwa polskie lub przez naszych abonentów opuszcza się 10 procent z cen katalogowych i począwszy od sumy pięć marek przesyłamy książki franko kupującym.

Nakładem i drukiem **Fr. Załachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **Fr. Załachowski** w Berlinie